

Wieści z gminy Poniec



MIESIĘCZNIK
SAMORZĄDOWY

Nr 46

Październik 2014

ISSN 2082-7679

Cena 1,50 zł

www.poniec.eu

Wybory Samorządowe 2014

W niedzielę, 16 listopada, w całym kraju odbędą się wybory samorządowe. Wybierać będziemy radnych miast, gmin, powiatów i sejmików wojewódzkich oraz wójtów, burmistrzów i prezydentów miast. Lokale wyborcze będą czynne od godziny 7 do 21. W naszej gminie głosować będziemy w pięciu siedzibach obwodowych komisji wyborczych, a więc w Poniecu (szkoła podstawowa i siedziba GCKSTiR), Żytowiecku, Szurkowie i w Łęce Wielkiej. Wybierzemy burmistrza, 15 radnych Rady Miejskiej, radnych Rady Powiatu Gościańskiego oraz radnych Sejmiku Województwa Wielkopolskiego.

Za kilka dni pójdziemy do urn wyborczych. Zdecydujemy, kto przez najbliższe cztery lata kierować będzie naszą gminą i kto reprezentować nas będzie w powiecie oraz w województwie. Od naszego wyboru zależy więc przyszłość naszych wsi i całej gminy.

Każdy głos się liczy, każdy ma taką samą wartość. Im więcej osób pójdzie do wyborów, tym ten wybór będzie rzetelniej pokazywał oceny mieszkańców gminy. Będziemy mogli wybrać najlepszych kandydatów, docenić ich aktywność i znajomość problemów środowiska.

Wysoka frekwencja to także dowód na to, że jesteśmy zainteresowani rozwojem gminy, że chcemy mieć wpływ na podejmowane decyzje, że nie jest nam obojętne, jakie sprawy będziemy rozwiązywać w najbliższej kadencji.

Wybierać będziemy burmistrza oraz radnych miasta i gminy, powiatu i województwa. W lokalach wyborczych otrzymamy więc cztery karty do głosowania. Na każdej z nich znajdą się listy kandydatów

poszczególnych komitetów wyborczych. Karta do głosowania na burmistrza gminy będzie miała kolor różowy, na radnych Rady Miejskiej - kolor biały, na radnych powiatu - kolor żółty, a na radnych Sejmiku - kolor niebieski.

Każdy wyborca ma tylko jeden głos. A zatem stawia znak X przy jednym nazwisku. Tak postępuje się przy wszystkich czterech wyborach. Oddaje się więc jeden głos na burmistrza, jeden na radnego miasta i gminy, jeden na radnego powiatu i jeden na radnego Sej-

miku.

Do wyborów do Rady Miejskiej utworzono okręgi jednomandatowe. Ponieważ wybieramy 15 radnych, w gminie będzie 15 okręgów wyborczych. Z każdego okręgu wybierzemy jednego radnego. Zostanie nim ten kandydat, który otrzyma największą liczbę głosów.

Wszystkie informacje na temat samych wyborów, a także kandydatów do samorządu mieszkańcy znajdą na wyborczych obwieszczeniach oraz na stronie Biuletynu Informacji Publicznej.

PROGRAM OBCHODÓW ŚWIĘTA NARODOWEGO

11 Listopada



- **godz. 9.45** Zbiórka uczestników uroczystości przed Gminnym Centrum Kultury Sportu Turystyki i Rekreacji w Poniecu
- **godz. 10.00** Przemarsz uczestników uroczystości do Kościoła pw. Chrystusa Króla
- **godz. 10.15** Msza św. za Ojczyznę
- **godz. 11.15** Montaż słowno - muzyczny w wykonaniu młodzieży ze Szkoły Podstawowej w Sarbinowie
- **godz. 11.45** Przemarsz i złożenie wieńców w Miejscach Pamięci Narodowej
- **godz. 12.00** Spotkanie uczestników w sali GCKSTiR w Poniecu

Komitet Obchodów Świąt Narodowych w Poniecu zaprasza społeczeństwo Gminy Poniec do udziału w obchodach Święta Narodowego 11 Listopada. Prosimy o wywieszenie flag narodowych w dniach 10. 11 - 12. 11. 2014 r.

Seniorzy na czterech kontynentach



Jak co roku na obchodach Dnia Seniora spotkali się mieszkańcy gminy Poniec, należący do tutejszego koła Krajowego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów. Oczywiście nie zabrakło zaproszonych gości. Wysłuchano pogadanki poświęconej różnym kontynentom i miejscom na świecie. Symbolicznie uhonorowano także osoby, które ukończyły osiemdziesiąty rok życia.



Do koła należą 82 osoby. Jego przewodniczącym jest powiatowy radny Kazimierz Musielak. On też spotkania co roku organizuje. I tradycyjnie już nie zabrakło na nim licznych gości. Byli to: burmistrz Ponieca Jacek Widyński, przewodniczący Rady Miejskiej Jerzy Kusz, Stanisława Bielak, przewodnicząca Klubu Seniora Złota Jesień, Maria Śmigiejska, kierowniczka Ośrodka Pomocy Społecznej, opiekun Koła Kazimierz Dworecki oraz Andrzej Starosta, przewodniczący Zarządu Regionalnego PZERil z Gostynia. Zaproszono również miejscowych policjantów, którzy mówili o tym, jakie zagrożenia mogą czekać we współczesnych czasach na seniorów. To przede wszystkim powszechna dziś metoda oszustw

„na wnuczka.” Spotkanie było też okazją do symbolicznego uhonorowania osób należących do Koła, które ukończyły 80 lat. To: Krystyna Teodorczyk, Teresa Cieślak, Maria Stachowiak i Marian Kaczmarek. Wszyscy oni dostali czekolady. Kazimierz Musielak, który spotkanie prowadził, mówił o przeszłości, obecnej działalności oraz planach na najbliższe miesiące ponieckich seniorów, zrzeszonych w kierowanym przez niego Kole. Oprócz tego zaproszono przedstawicielkę jednego z gostyńskich biur podróży, która wygłosiła pogadankę o różnych egzotycznych miejscach na czterech kontynentach. Na koniec dodamy, że oprócz stawy duchowej nie zabrakło też i słodkich poczęstunków dla wszystkich zebranych. **DS**

Dyżury radnych

W każdy pierwszy poniedziałek miesiąca poszczególni radni Rady Miejskiej Ponieca pełnią swoje dyżury od godziny 14:00 do 16:00 w pokoju nr 14 Urzędu Miejskiego. Można wówczas zgłaszać wszelkie problemy i sprawy, które wymagają zainteresowania władz gminy.

Dnia 3 listopada 2014 roku dyżur będą pełnili Jerzy Kusz i Mariusz Nowak. Ponadto pod numerem telefonu biura Rady 65 573-14-33 zawsze w godzinach pracy można umówić się na rozmowę i spotkanie z dowolnym radnym, który nie ma zaplanowanego dyżuru w najbliższym czasie. **PK**

GMINNA KOMISJA WYBORCZA

Andrzej Mirecki - przewodniczący, **Dorota Grzegorzewska** - zastępca przewodniczącego, **Agnieszka Kal** - członek, **Daria Matuszewska** - członek, **Angelika Olejniczak** - członek, **Izabela Stachowiak** - członek, **Marlena Żurawska** - członek.

GRANICE OKRĘGÓW WYBORCZYCH

Numer obwodu głosowania	Numer okręgu wyborczego	Granice okręgu	Liczba radnych wybieranych w okręgu
1	1	Poniec ulice: Gostyńska, Gostyńska Szosa, Krótka, Piaskowa, Szkolna	1
	2	Poniec ulice: Drożdżyńskiego, Harcerska, Kościuszki, Kościelna, Ks. Prof. Dr Jana Respądk, Parkowa, Ppłk. Bernarda Sliwińskiego, Rynek, Wolności	1
	3	Poniec ulice: Akacyjowa, Bojanowska, Dębowa, Kasztanowa, Kręta, Kusza, Lipowa, Mało Zamkowa, Marszałka Focha, Polna, Świerkowa, Wierzbowa	1
	4	Poniec ulice: Dworcowa, Janiszewska, Krobska, Krobska Szosa, Pocztowa, Spokojna	1
	5	Poniec ulice: Adama Asnyka, Adama Mickiewicza, Bolesława Prusa, Cypriana Kamila Norwida, Elizy Orzeszkowej, Henryka Sienkiewicza, Juliana Tuwima, Juliusza Słowackiego, Marii Konopnickiej, Rydzynańska	1
2	6	Janiszewo, Miechcin, Waszkowo	1
	7	Śmiłowo	1
	8	Czarkowo, Drzewce, Franciszkowo	1
3	9	Dzięczynna, Dzięczynka, Wydawy, Zawada	1
	10	Bączylas, Rokosowo	1
	11	Grodzisko, Łęka Mała, Maciejewo	1
4	12	Teodozewo, Żytowiecko	1
	13	Sarbinowo, Szurkowo, Włostki	1
5	14	Łęka Wielka do nr 70B	1
	15	Łęka Wielka od nr 71, Bogdanki, Kopanie	1



16 października obchodzona była 36. rocznica rozpoczęcia pontyfikatu Jana Pawła II, Honorowego Obywatela Gminy Poniec. Karol Wojtyła został wybrany na głowę Kościoła 16 października 1978 roku. Był 264. papieżem. Aby uczcić pamięć naszego wielkiego Rodaka, delegacja władz samorządowych w imieniu mieszkańców gminy Poniec złożyła kwiaty i zapaliła znicze pod pomnikiem upamiętniającym długoletni pontyfikat Ojca Świętego. **PK**

Wyjazd do Wrocławia



W sobotnie popołudnie, 18 października, Gminne Centrum Kultury Sportu Turystyki i Rekreacji w Poniecu zorganizowało wyjazd do Wrocławia do Teatru Polskiego na spektakl w reżyserii Bogdana Tosza zatytułowany „Małe zbrodnie małżeńskie”.

Blisko 80 osób biorących udział w wyjeździe było świadkami perypetii małżeńskich Lisy i Gillesa.

Bohaterowie poprzez serię intryg i kłamstw próbowali znaleźć rozwiązanie na kryzys w ich związku, by ostatecznie uratować swoje małżeństwo.

Spektakl dostarczył zgromadzonym widzom sporej dawki humoru. Zadowoleni uczestnicy wyjazdu w godzinach wieczornych wrócili do Ponieca.

GCKSTiR

Grupa AA TĘCZA w Poniecu ma zaszczyt zaprosić w dniu 25 października 2014r. (sobota) na UROCZYSTY MITYNG z okazji XVII rocznicy powstania grupy AA TĘCZA oraz XVIII rocznicy abstynencji kolegi Tadeusza. Msza św. odbędzie się o godz. 17.00 w kaplicy w Poniecu następnie mityng o godz. 18.00 w GCKSTiR w Poniecu



Krobskie Stowarzyszenie Na Szlaku było organizatorem XI rajdu rowerowego z okazji 75. Rocznicy Rozstrzelania Polaków w dniu 21 października 1939 r. na rynku m. in. w Krobi, Gostyniu i Poniecu. Corocznie do grupy uczestników jadących z Krobi i Gostynia dołącza grupa rowerzystów z Ponieca. Miejscowością, w kierunku której udają się uczestnicy rowerówki, są Pudliszki, gdzie na miejscowym cmentarzu złożono wiązkę kwiatów i zapalono znicze pod pomnikiem Ofiar Katynia. Rajd zakończył się na krobskim rynku, gdzie w ten sam sposób uczczono pamięć rozstrzelanych w październiku 1939r. **GCKSTiR**

Sukcesy modelarzy



Modelarze z sekcji modelarskiej GCKSTiR w Poniecu wyjechali w dniach od 4 do 5 października na V Międzynarodowe zawody modelarskie Lubań 2014. W zawodach brało udział kilkanaście klubów modelarskich oraz modelarze indywidualni. W tym roku wystawiono rekordową liczbę ponad 500 modeli. Największą grupę modelarzy stanowili modelarze z Czech z Novej Paki. Instruktor ponieckiej sekcji Janusz Poprawski wystawił modele w dwóch kategoriach, zajmując: drugie miejsce w klasie PD oraz trzecie miejsce w klasie PM. Drugi z ponieckich modelarzy Tomasz Poprawski zajął czwarte miejsce w kategorii PPKm. **GCKSTiR**



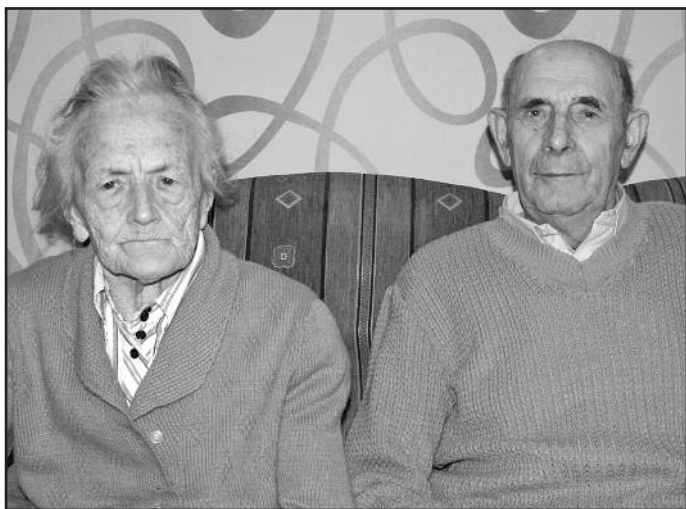
75 lat temu, w październiku 1939 r., w wielu miastach Wielkopolski, okupacyjne władze hitlerowskie przeprowadziły szereg publicznych egzekucji w ramach akcji „Tannenberg”. Jej celem było wymordowanie przywódców ludności polskiej i jej zastraszenie. Także w naszym mieście odbyła się egzekucja pod ścianą ratusza. 21 października 1939 r. hitlerowcy rozstrzelali 3 Polaków – Antoniego Joksia, Franciszka Skrzypczaka i Władysława Grześkowiaka. Te tragiczne wydarzenie upamiętnia tablica na południowej ścianie ratusza. W rocznicę egzekucji uczniowie szkoły podstawowej w Poniecu oraz gimnazjów w Poniecu i Żytowcu włączyli się w akcję „Zapał zniczy pamięci” pod patronatem Radia „Merkury” Poznań. Odwiedzili miejsce egzekucji, zapalili znicze i wysłuchali krótkiego wykładu na temat wydarzeń sprzed 75 lat. Pamięć poległych uczcili chwilą ciszy.

Razem przez życie

Genowefa i Bolesław Maćkowiakowie mają jeden z najdłuższych staży małżeńskich w gminie Poniec. Bolesław Maćkowiak urodził się 20 grudnia 1927 r. Jego żona Genowefa, z domu Krawiec, 18 grudnia 1925 r. On jest rodowitym mieszkańcem Ponieca, ona pierwsze lata życia spędziła w Gorzycach pod Ostrowem Wielkopolskim, ale gdy miała dziesięć lat, rodzina przeprowadziła się do Ponieca. I tu się poznali w 1948 r. podczas zabawy zorganizowanej przez miejscowe Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży. Parą byli przez sześć lat, czyli długo jak na tamte czasy. Przy czym przez trzy

Bojanowie. Następnie, po wyjściu z wojska, w Państwowym Ośrodku Maszynowym w Lesznie. Przez cztery lata w cegielni w Poniecu, a w końcu przez lat trzydzieści zatrudniony był jako mechanik na kolei. Pani Genowefa swą drogę zawodową zaczynała jako intendentka w miejscowym przedszkolu. Później była bibliotekarką. Następnie pracownikiem biurowym w Zakładzie Gospodarki Komunalnej, a kolejne lata spędziła w Urzędzie Miejskim w Poniecu, również jako pracownik administracyjny.

- *Rodzice zawsze byli weseli i lubili się bawić - wspomina ich córka Małgorzata.* - *Między in-*



lata nie widywali się prawie wcale. Pan Bolesław został bowiem na tak długi okres powołany do odbycia zasadniczej służby wojskowej. Spędził ją w kopalni na Śląsku. Przepustek wtedy prawie nie dawano.

- *Lecz tak długa rozłąka jeszcze tylko wzmocniła naszą miłość - podkreśla.*

Związek małżeński zawarli w Poniecu. Najpierw cywilny, a dzień później 24 października 1954 r. kościelny. Jego zawód wyuczony to ślusarz-studniarz. Najpierw pracował w warsztatach ślusarskich w

nyimi z dużym rozmachem obchodzili kolejne rocznice ślubu, aż do pięćdziesiątej włącznie.

Ich wielkim życiowym osiągnięciem jest dom w Poniecu, który wybudowali, a następnie rozbudowali. I oczywiście rodzina. Mają dwójkę dzieci: córkę Małgorzatę, syna Jacka oraz piątkę wnuków. Recepta państwa Maćkowiaków na tak długie udane życie? Po prostu wzajemna miłość i zaufanie. A czego im jeszcze życzyć? Odpowiadają, że zdrowia i kolejnych, wspólnych lat.

PK



W Gminnej Bibliotece CKSTIR w Poniecu odbyło się spotkanie autorskie z Wandą Szymanowską, nauczycielką z Gołaszyna, która zaprezentowała swoją pierwszą książkę pod tytułem „Zielone kalosze”. /GCKSTIR

Z bukietem kwiatów do... Sylwii - 3 XI

„Leśne” Sylwiany bywają nazywane Sylwiami. Wywodzą się z pasterskich sielanek, bardzo modnych we Francji i Włoszech w XVII i XVIII wieku, skąd weszły najpierw do literatury, a następnie do tak zwanych wyższych sfer. Były prawdziwym przebojem lat 60. XX wieku, kiedy to znalazły się w pierwszej dziesiątce najpopularniejszych żeńskich imion. Łucja Danielewska tak pisze: „Nie traćcie ani chwili, by poznać charakter Sylwii, niech was nie zwiedzie jej spokojna mina, raz bywa jak dłoń na czole, raz groźna jak śnieżna lawina”. Tyle Łucja Danielewska, a my sądzimy, że wszystkie Sylwie i Sylwiany będą zawsze uśmiechnięte, w doskonałych humorach, słowem - jak dobre leśne boginki. Ich kolorem jest zielony, rośliną macierzanka, zwierzęciem gołąb, liczbą piątka, a znakiem zodiaku Waga.

W gminie Poniec jest 29 pań o imieniu Sylwia. Najstarsza ma 45 lat i mieszka w Waszkowie. Natomiast najmłodsza urodziła się w 1997r. i jest mieszkanką Szur-



Sylwia Gruszczńska z Ponieca z córeczką Julią

kowa. Wszystkim Sylwiom życzymy, aby zawsze miały wokół siebie przyjaciół. W Poniecu mieszka 7 pań o imieniu Sylwia, w Szurkowie - 4, w Śmiłowie, Łęce Wielkiej - po 3, w Grodzisku i Dzieżczynie - po 2 oraz w Żytowiecku, Drzewcach, Waszkowie, Wydwach, Teodozowie, Franciszkowie, Czarkowie i Rokosowie - po jednej.

Karola - 4 XI

Trudno ustalić źródło imienia Karol. Bardzo prawdopodobne, że pochodzi ono od niemieckiego słowa „Kerl”, oznaczającego chłopca. Karol jest królewskim imieniem władców angielskich, szwedzkich, hiszpańskich, a nawet rumuńskich i portugalskich. Rozsławił je Karol Wielki, od którego wywodzi się też słowo „król”. Karol to męczyzna szlachetny, kulturalny i przyjazny. Ma konsekwentne przekonania. Można na nim polegać. Jego kolorem jest czerwony, rośliną wierzba, zwierzęciem słoń, liczbą trójka, a znakiem zodiaku Strzelec. Imieniny obchodzi również 28 stycznia oraz 3 i 4 czerwca.

Pań Karolów w gminie Poniec mieszka 37. Najwięcej, bo 14 jest ich w Poniecu. W Łęce Wielkiej mieszka 6 Karolów, w Grodzisku - 3, w Łęce Matej, Śmiłowie, Sarbinowie i Czarkowie - po 2 oraz



Karol Nadolny ze Śmiłowa

w Teodozowie, Waszkowie, Bączylesie, Dzieżczynie, Rokosowie i Zawadzie - po jednym. Wszystkim życzymy zdrowia i szczęścia.

POŻEGNANIE

We wrześniu na zawsze odeszli od nas :

**Piotrowski Antoni (1927), Poniec
Jankowski Waław (1931), Rokosowo
Maćkowiak Józef (1938), Poniec
Płoszajczak Halina (1951), Poniec
Busz Mariusz (1974), Poniec**

O ponieckich piłkarzach

Od kilku lat w Poniecu funkcjonuje drużyna młodych piłkarzy. Regularnie trenują i rywalizują w rozgrywkach ligowych swej grupy wiekowej. To podopieczni trenera Tomasa Maćkowiaka, uczniowie gimnazjów.



Choć w Poniecu nie ma obecnie drużyny seniorów, to są jednak młodzi ludzie, którzy z piłką grać chcą i potrafią. Lecz jak życie pokazuje, dobre chęci nie wystarczą. Potrzebna jest jeszcze pomoc i opieka. Po prostu trener, który młodymi pasjonatami się zajmie. Tym kimś w Poniecu jest Tomasz Maćkowiak, od wielu lat nauczyciel wychowania fizycznego w miejscowej Szkole Podstawowej. I przypomnijmy jeszcze, że w przeszłości także założyciel i prezes Tornada Poniec, miejscowego klubu speedrowerowego.

Aż się o to prosiło

Lecz co ważne w tej historii, jego specjalizacją na poznańskiej AWF, którą ukończył, była piłka nożna. Dziś swą wiedzę wykorzystuje dla jej rozwoju w gminie.

- Cztery lata temu zauważyłem, że na miejscowym Orliku jest grupa chłopców, przede wszystkim uczniów trzecich i czwartych klas, którzy z zapałem gonią za piłką - wspomina. - Aż się prosiło, by stworzyć z nich drużynę.

Zgodzili się chętnie i tak zaczęła się historia tej drużyny - Ponieckiego Klubu Sportowego Piast Poniec. Był rok 2010. Trener zgłosił ich do rozgrywek leszczyńskiego OZPN, gdzie na początku grali w grupie wiekowej orliki. Kolejne dwa sezony to już młodzicy, a w następnym sezonie czekała ich rozgrywki wśród trampkarzy.

Trenują na stadionie przy ulicy Harcerskiej. To ustabilizowana grupa 15-17 chłopaków. Wśród nich jest nawet dziewczyna, której koledzy powierzyli funkcję kapitana zespołu.

- Ubył nam przez te cztery lata

tylko jeden zawodnik, który postanowił trenować tenis stołowy - mówi trener.

Jego podopieczni to gimnazjaliści z Ponieca i okolicznych miejscowości. Na treningach spotykają się dwa razy w tygodniu. Z wyjątkiem wakacji, wtedy praktycznie nie ma możliwości zebrać grupy. I co oczywiste - rozgrywki są zawieszane.

- Lecz przez pozostałe dziesięć miesięcy trenują z dużym zaangażowaniem i zapałem - podkreśla Tomasz Maćkowiak.

W ligowych rozgrywkach

Dotychczas w poszczególnych grupach wiekowych grali w okręgach, obejmujących różne gminy i powiaty. Jeździli nawet pod Wolsztyn czy do Jutrosina, czyli do dość odległych miejscowości. Teraz ten obszar jest mniejszy. Znajdują się w grupie, w której jest

sześć drużyn. Rozgrywki zaczynają się jesienią, gdy grają każdy z każdym, czyli mecz i rewanż. Wiosną najlepsze drużyny tworzą grupę mistrzowską, gdzie walczą już bezpośrednio o miano najlepszej. Jak im szło na przestrzeni tych minionych czterech lat?

- Raz lepiej, raz gorzej, czyli jak w życiu - mówi trener.

Klub finansowany jest z budżetu gminy i jak stwierdza Tomasz Maćkowiak, są to pieniądze wystarczające na działalność i szkolenie młodzieży.

Przy czym ważne, że ta młodzież jest, a o to nigdzie niełatwo w dzisiejszej „erze komputerowej”, gdy wielu nastolatków woli spędzać czas przed monitorem.

- Na szczęście chłopakom z naszej drużyny chce się grać i jeździć na mecze - podkreśla jeszcze T. Maćkowiak. - To ważne, bo piętnastu stałych zawodników jest niezbędnych, by drużyna mogła normalnie funkcjonować. Przecież ktoś może wyjechać, ktoś zachorować, a na boisku powinno być jedenastu graczy.

Póki co nie ma więc problemu ze skompletowaniem składu. Choć pojawi się, gdy zawodnicy zaczną edukację w szkołach średnich. To już inny wiek, poza tym zapewne ktoś wyjedzie gdzieś dalej. Krótko mówiąc, trudno będzie tę grupę utrzymać. Lecz nie ma co się martwić na zapas. Najważniejsze, że drużyna okrzepła, dobrze i regularnie gra, reprezentując Poniec w rozgrywkach ligowych.



Zawodnicy tworzący klub piłki nożnej:

1. ALEJSKI WOJCIECH
2. BARANOWSKI DAMIAN
3. CHWEDORUK IGOR
4. GAŁKA ALBERT
5. JAROZEK JĘDRZEJ
6. KULAK PATRYK
7. MAJ MACIEJ
8. MATECKI KRZYSZTOF
9. NOWAK HUBERT
10. OFFERT ERYK
11. RADOJEWSKI JAKUB
12. RATAJCZAK DAMIAN
13. SARNECKI DAWID
14. SZCZEPANIAK DOMINIK
15. SZYMANKIEWICZ WIKTORIA
16. ŻURAWSKI KACPER
17. NOWAK BARTOSZ
18. WOJCIECHOWSKI KAMIL

DAMIAN SZYMCZAK



Święto najstarszych

W Poniecu odbyło się tradycyjne spotkanie Klubu Seniora Złota Jesień. Zjawili się na nim goście miejscowi oraz z pobliskich miejscowości. Minutą ciszy uczczono pamięć długoletniego kolegi z Klubu. W ten sposób jak co roku obchodzono Dzień Seniora.



Klub Seniora Złota Jesień istnieje od 37 lat. Obecnie należy do niego 55 osób. Funkcję przewodniczącej pełni Stanisława Bielak. Podczas spotkania minutą ciszy uczczono pamięć Antoniego Piotrowskiego, który do Klubu należał niemal od chwili jego powstania.

Nie zabrakło gości. Obecni byli między innymi: Jerzy Kusz, przewodniczący Rady Miejskiej Ponieca, Kazimierz Musielak, radny powiatowy oraz przewodniczący ponieckiego Krajowego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów, Maria Śmigielka, kierowniczka Ośrodka Pomocy Społecznej i zarazem opiekunka Koła. Był także ksiądz proboszcz Krzysztof Szymendera. Zjawili się goście z za-

przyjaźnionych kół z Kąkolewa i Krzemienia. Nie mogli przyjechać, obecni co roku, zaprzyjaźnieni przedstawiciele kół seniora z Pawłowic i Rydzyny.

O obchodach święta oraz działalności Klubu mówiła Stanisława Bielak. Jerzy Kusz podkreślił, że polscy emeryci znajdują się w gorszej sytuacji finansowej, mają też trudniejszy dostęp do służby zdrowia w porównaniu z mieszkańcami Europy Zachodniej. Oczywiście nie mogło zabraknąć kwiatów i podziękowań dla pani przewodniczącej. Uroczystość odbyła się w czwartek, 9 października, w Gminnym Centrum Kultury.

DS



Sezon 2014 zakończony

W zakończonych rozgrywkach V edycji Amatorskiej Ligi Piłki Nożnej w Poniecu triumfował zespół DW Śmitowo. W piętnastu kolejkach spotkań zespół uzbierał na swoim koncie 37 punktów, co dało mu bezapelacyjne zwycięstwo już na kolejkę przed końcem rozgrywek. Drużyna pochwalić się może najmniejszą liczbą bramek straconych, na co w dużym stopniu zapracował bramkarz tej drużyny Krzysztof Rosik, wybrany przez kapitanów na zwycięzcę klasyfikacji na najlepszego golkipera ligi. Drugie miejsce w lidze w sezonie 2014 zajęła ekipa Bad Boys. W

składzie tego zespołu znalazł się najlepszy strzelec sezonu. Sebastian Kluczyk, bo o nim mowa, zdobył w sumie aż 34 bramki. Trzecie miejsce w lidze, osiągając swój najlepszy wynik w ALPN, zajął zespół WD Team. Czwarte miejsce przypadło zespołowi Tenesje, choć wiele zapowiadało walkę o pułdło. Natomiast piąte miejsce zajęli zawodnicy poprzedniego triumfatora rozgrywek - zespołu 20+. Niestety, ligi nie ukończył zespół Zjednoczonych, który po kilku walkowerach został wycofany z rozgrywek.

GCKSTIR



Uczniowie gminy Poniec od lat pielęgnują Święto Pieczonego Ziemniaka. Przeważnie obchodzą go uczniowie młodszych klas. To bardzo miła tradycja, która nierozdzielnie związana jest z polską wsią i okresem wykopków. W ten świąteczny dzień nie brakuje gier i zabaw przy ognisku, a przede wszystkim ziemniaków i kielbasek pieczonych nad żarem. **PK**



7 października aktor Piotr Witoń zaszczycił po raz kolejny swoją obecnością uczniów Szkoły Podstawowej w Poniecu. Wcielony w postać Ambrożego Kleksa – głównego bohatera książki Jana Brzechwy - przeniósł uczniów w świat Akademii Pana Kleksa. Poznański aktor czytając fragmenty lektury, organizując różne zabawy, m. in. układanie z guzików kluczy otwierających bramy bajek, naukę czyszczenia butów, a także próbę ukojenia bólu krzeselka, sprawił, że zajęcia były pełne humoru, dobrej zabawy i z pewnością nikomu nie pozwalały się nudzić.

GCKSTIR

Wieści z gminy Poniec

Wydawca i redakcja: Gminne Centrum Kultury Sportu Turystyki i Rekreacji w Poniecu,

ul. Szkolna 3, tel. 65 5731169

Redaktor naczelny: Paweł Klak

Przesyłanie materiałów do gazety i archiwum PDF: www.poniec.eu

Druk: DRUKARNIA HAF

Skład: HALPRESS, Leszno - www.halpress.eu



Uczniowie Szkoły Podstawowej w Sarbinowie 13 października w miejsce ubiegłorocznego Święta Pieczonego Ziemniaka obchodzili Święto Pieczonego Jabłka. Dzieci wzięły udział w sportowych konkurencjach, w których królowało jabłko. Odbyły się m. in.: slalom z jabłkiem na głowie, szukanie owoców w ogrodzie, sztafeta i wyścig. Podczas święta była również degustacja przeróżnych wyrobów rodziców uczniów, m. in. pysznej szarlotki, kompotu, racuszków, naleśników i sałatki z jabłkiem. **PK**



14 października cała społeczność uczniowska oraz nauczyciele Szkoły Podstawowej w Poniecu i Sarbinowie, Publicznego Gimnazjum w Poniecu oraz Zespołu Szkół w Żytowiecku uczcili Dzień Edukacji Narodowej. Były występy sceniczne, recytatorskie i muzyczne, a przede wszystkim dużo ciepłych i serdecznych życzeń dla nauczycieli, pracowników niepedagogicznych oraz wszystkich uczniów. Jak co roku dyrektorzy szkół i władze gminy nagrodzili nauczycieli wyróżniających się w pracy dydaktyczno-wychowawczej. **PK**

Zawody integracyjne



Dnia 11 października odbyły się pierwsze integracyjne zawody Zarządów PSW Perkoz i PZW Perkoz. Pomysłodawcą i inicjatorem tej imprezy był burmistrz Ponieca Jacek Widyński, któremu zależy, aby te dwie organizacje gminne współdziałały jak najlepiej. Dzięki uprzejmości pana Grylewicza rywalizacja odbyła się na stawie w Maciejewie, a podsumowanie w chatce myśliwskiej Grodzisko - Bażaniarnia. Każdy uczestnik poradził sobie z nowym łowiskiem i złowił od kilku do kilkudziesięciu ryb. Nie były to okazy, ale liczba

ryb jak na płytkie łowisko i połowę października była zadowalająca. Najczęściej łowiono drobną płoć, kielbie, pojedyncze karasie i wzdręgi. Po czterech godzinach wędkowania najlepszym wynikiem mógł poszczycić się Józef Idowiak, który złowił ponad 2, 5 kg ryb. Drugie miejsce przypadło przesowowi PSW Perkoz Mieczysławowi Matuszewskiemu, a trzecie przesowowi PZW Perkoz Poniecu Wojciechowi Przybylakowi. Burmistrz Jacek Widyński również brał udział w zawodach, ale rywalizować pozwolił innym. **NL**

Miejska gra uliczna



Tradycją ponieckiego gimnazjum są obchody Dnia Patrona. W tym roku odbyły się w dniu 21 października. Zostały połączone z uczczeniem 75 rocznicy egzekucji na ponieckim rynku. Obchody składały się z dwóch części.

Pierwsza miała charakter gry ulicznej. Uczniowie musieli odszukać na terenie miasta miejsca pamięci związane z Powstaniem Wielkopolskim, Bernardem Śliwińskim i egzekucją dokonaną przez hitlerowców w dniu 21 października 1939 r. Z każdym miejscem

wiązały się zadania takie jak: nanieśnienie danego obiektu na plan miasta i udzielenie odpowiedzi na pytania z nim związane.

Druga część odbyła się w kinie. Podczas apelu dokonano podsumowania gry i wykonano krótki program artystyczny. Kończącym akordem uroczystości był przemarsz pod tablicę pamiątkową na gimnazjum i złożenie wiązanki kwiatów. Największą wiedzą wykazała się klasa I b, która zwyciężyła w rywalizacji. Drugie miejsce zajęła klasa 2b, a trzecie – klasa 3 b.



W sobotę, 18 października na strzelnicy Bractwa Kurkowego spotkali się gimnazjaliści z Ponieca i Żytowiecka. Celem tego spotkania było rozegranie turnieju strzeleckiego. Otwarcia zawodów dokonał prezes Bractwa Dariusz Kędziora. Pokrótkie omówił działalność braci kurkowych i pokazał broń, z której odbędzie się strzelanie. Zapoznał wszystkich także z zasadami bezpieczeństwa. Turniej rozegrano w dwóch konkurencjach: strzelaniu z kbks na odległość 50 m i strzelaniu do kura. W pierwszej z wymienionych konkurencji zwyciężył Adam Sierakowski z Ponieca. Po zakończeniu zawodów nastąpiło wręczenie nagród.

Harcerstwo

DAWNYCH CZASÓW CZAR

Za Wolną Encyklopedią Wikipedia Harcerstwo to polski ruch społeczny i wychowawczy, będący częścią ruchu skautowego. Oparty na służbie, samodoskonaleniu i braterstwie. Mówiąc o harcerstwie, można jednak spojrzeć na nie znacznie ciekawiej, zdecydowanie zawężając perspektywę do naszej małej społeczności.

Pewnie w niejednym domu gdzieś tam w kącie szafy wisi mundurek harcerski - może nasz własny, może starszego brata, ojca, matki lub dziadków. Na jego ramieniu troszkę sprany herb Ponieca, kolorowe odznaki sprawności, a na piersi harcerski krzyż. Każdy z tych mundurów składa się na pewną niepowtarzalną, jakże wspaniałą historię, zapoczątkowaną w naszym mieście jeszcze w czasach przedwojennych.

Z dokumentów wynika, że już w 1920 r. w Poniecu prowadzono działalność harcerską. Na przestrzeni kolejnych lat działalność ta staje się coraz bardziej intensywna. Przełomową datą jest 11 kwietnia 1933 r. – kiedy to powstają pierwsze drużyny harcerskie: VI Drużyna Harcerzy im. Ks. Józefa Poniańskiego i V Drużyna Harcerki im. Emilii Plater. Wkrótce potem pracę rozpoczynają również gromady suchowe.

W 1958 r. powstaje Szczęp Harcerski „Błękitnych”. Lata największej świetności ZHP w Poniecu to działające w jednym czasie 20 drużyny harcerskie i 8 suchowych, do których należało około 800 harcerki, harcerzy i suchów.

Całoroczna praca w drużynach opierała się w większości na nauce radzenia sobie w terenie. Krótkie sprawdziany zdobytych umiejętności to organizowane kilka razy w roku biwaki, które wzmacniały więzi pomiędzy harcerską bracią. Jednak prawdziwą próbą charakteru i zdobytej wiedzy były coroczne obozy.

Nie sposób wymienić wszystkich miejsc, w których stanęły ponieckie namioty. Za każdym razem jednak była to niesamowita szkoła życia. Warto wspomnieć tu chociaż kilka miejsc, które w oku niejednej osoby wywołują łezkę wzruszenia, u innych zaś uśmiech na twarzy: Karpacz (1969), Wrónczyn (1971), Barlinek (1977), Batorów (1978), Karpacz (1980), Rudawa (1983), Karpacz (1986), Cieszyń (1987), Sośń (1988), Zalesie (1989), Starkowo (1995 – 2004).

Obozowe życie to poranna pobudka, gimnastyka, mycie, śniadanie, zajęcia programowe, wycieczki,



ogniska. To również noce spędzone na cichych rozmowach pod śpiworem, gra w podchody w gęstym lesie, obozowe miłości zakończone ślubem w zielony dzień, długo wyczekiwane odwiedziny rodziców. Każdy harcerz spędził przy ognisku niezliczone godziny, wysłuchując gawęd i śpiewając harcerskie piosenki. Dla harcerza nawet pilnowanie ognia jest swego rodzaju

rytuałem, rozpoczynanym mianowaniem strażników ognia, którzy strzegą go jak źrenicy własnego oka.

Czy w czasach wszędobylskich telefonów komórkowych, komputerów, Facebooka i Instagrama harcerstwo ma jeszcze sens? Jesteśmy przekonani, że TAK! Wartości, które niesie za sobą skauting, są ponadczasowe, zasady zawsze

aktualne, a kontakt z naturą nie do przecenienia. Realne przeżywanie przygód przynosi dużą dozę frajdy i może stać się źródłem satysfakcji i spełnienia siebie. Przypomnij to sobie i z perspektywy tych wspomnień pomyśl o swoich dzieciach lub wnukach.

CZUWAJ! DAMIAN KĘDZIORA



ponieckie

DLA NASTĘPNYCH POKOLEŃ

Grupa byłych harcerzy 11. Drużyny Harcerzy Starszych, pomna wspaniałego czasu przynależenia do ZHP, podejmuje próbę wskrzeszenia harcerstwa na terenie miasta i gminy Poniec.



Przekonani o wadze wartości wpajanych harcerzom, umiejętnościach zdobywanych w trakcie zbiórek, biwaków i obozów pragniemy, aby stały się one udziałem także naszych dzieci i wnuków. Chcemy na nowo promować i kształtować wśród naszych dzieci i młodzieży zasady harcerskiego wychowania: służbę, braterstwo i pracę nad sobą. Chcemy w systemie małych grup uczyć przez działanie. Skupiona w zastępie grupa przyjaciół sama uczy się współdziałania, samorządności, samodzielności, brania na siebie odpowiedzialności, solidarności, pomaga kształcić charaktery. Stwarza młodym ludziom atmosferę do stopniowego dojrzewania osobistego i społecznego. Cechy te w późniejszym życiu determinują postawy obywatelskie i stają się źródłem życiowych sukcesów.

Forma i struktura powołanego na nowo harcerstwa zależeć będzie od liczebności i wieku deklarujących przystąpienie do ZHP. Troszczyć jednak będziemy się nie o ilość, a o jakość - o wysoki poziom tworzonej na naszym „podwórku” organizacji - o wskrzeszanie i podtrzymywanie najlepszych tradycji. Aby zrealizo-

wać te cele, przy powstającej drużynie tworzymy krąg starszyny, który poprzez indywidualne doświadczenie jego członków w różny sposób będzie wspierać działalność młodych harcerzy pozostawiając im pełną autonomię działania. Zaangażujemy się w likwidowanie lub przynajmniej niwelowanie licznych zapewne problemów, które dla młodych ludzi mogą wydawać się nierozwiązywalne. Powstała drużyna wspierana będzie też przez ponieckie Bractwo Kurkowe, które zapewni miejsce spotkań i organizację treningów strzeleckich jako stałego elementu kształtowanych umiejętności.

W ciągu najbliższych miesięcy planujemy:

- w listopadzie 2014r.:
- zorganizować pierwsze zbiórki i spotkania do maja 2015 r.:
- stworzyć dostosowaną do liczebności i wieku kandydatów strukturę na wymagany okres próbnego
- umundurować członków, określając elementy i znaki charakterystyczne dla harcerzy ponieckich
- wprowadzić stały plan zbiórek w czasie najbliższego lata:

- w atrakcyjny sposób zaplanować i zorganizować pierwsze wyjazdy i tygodniowe biwaki

Kandydatów chcących wziąć udział w tym przedsięwzięciu zachęcamy do tworzenia:

- szóstek zachowowych - w wieku 6-10 lat (kl. I-III szkoły podstawowej)
- zastępów harcerskich - w wieku 10-13 lat (kl. IV - VI szkoły



podstawowej)

- zastępów harcerstwa starszego - w wieku 13-16 lat (gimnazjum)

- drużyny wędrowniczej - w wieku 16-25 lat

- kręgu starszyny – instruktorów i byłych harcerzy – powyżej 25 lat

- kręgu seniorów – powyżej 55 lat.

Deklarację przystąpienia do zu-

chów oraz wstąpienia do harcerstwa można pobrać i zostawić wypełnioną w sekretariatach wszystkich szkół na terenie gminy Poniec.

Wolę przystąpienia do drużyny wędrowniczej, kręgu starszyny i seniorów (ewentualnie pełnienia funkcji drużynowego/drużynowej) należy złożyć poprzez SMS – na nr tel. 661858686 lub e-mail mariusz.kedzierski@pwsz.edu.pl

CZUWAJ! MARIUSZ KĘDZIERSKI



Samorząd terytorialny miasta Ponieca w latach 1919-1939

część I: 1919 - 1933

Podobnie jak w czasach współczesnych również w okresie II Rzeczypospolitej (1918 – 1939) działał w naszym kraju samorząd terytorialny. Odrodzone w 1918 r. państwo polskie nie posiadało jednak własnych instytucji samorządowych. Dlatego początkowo przejęło instytucje samorządowe istniejące w okresie zaborów. Na terenie Wielkopolski jeszcze do 1933 r. obowiązywało pruskie ustawodawstwo samorządowe oparte na ordynacji z 1853r.

Pierwszym zadaniem była polonizacja władz samorządowych, które w Poniecu były zdominowane przez Niemców. Magistrat wówczas tworzyli wyłącznie Niemcy: burmistrz Bernhard Poesch, zastępca burmistrza, kupiec Berthold Weigt i członek magistratu Friedrich Busze, właściciel apteki. Wśród 9 członków Rady Miejskiej był tylko jeden Polak

dominowali również wśród pracowników magistrackich. Na 14 zatrudnionych osób był tylko jeden Polak – Stanisław Janowicz.

Pierwsze działania w kierunku polonizacji samorządu terytorialnego podjęto jeszcze przed wybuchem powstania wielkopolskiego. W wyniku rewolucji listopadowej 1918 r. w Niemczech wzrosła aktywność ludności polskiej. Zdominowała ona część tworzonych wówczas rad robotniczo – żołnierskich. W powiecie gostyńskim rady miały charakter polski. Poniec posiadał jednak Radę o mieszanym składzie narodowościowym, złożoną z Polaków i Niemców.

Ten fakt jednak nie przeszkodził w odwołaniu przez Radę burmistrza Poescha, znanego z niechętnego stosunku do Polaków. Ustąpił ze stanowiska 28 listopada 1918 r. pod naciskiem Rady. Opuszczając ra-

*Na mocy rozporządzenia Komisaryjatu
Narodowej Rady Ludowej w Poznaniu
z d. 3. kwietnia 1919 (nr 37 Tygodnika Wzrzedowego)
mianuję obywatela Łazarzkiego
burmistrza i Sprisza
całonkiem Wydziału Powiatowego
powiatu gostyńskiego
na czas aż do przeprowadzenia nowych
wyborów do sejmiku powiatowego.
Dokument powyższy opatrzono pieczęcią
i własnoręcznie podpisano.*

Poznań, 24 maja 1919



*M. Wierzbicki
Prezes Rejencji.*

*Dokument nominacyjny
dla Łazarzkiego*

*jako całonika Wydziału Powiatowego
w powiecie gostyńskim
d. nr. 2443*

Waehner przyznaje, że „Polska administracja miejska zaczęła swoją działalność w styczniu 1919r. Ponieważ najpierw brakowało odpowiednich sił, zatrudniano nadal Niemców. Najdłużej była zatrudniona pracownica biura panna Frieda Waehner. Jako doświadczona pomoc biurowa z dobrą znajomością języka polskiego w mowie i piśmie mogła ona służyć za pomoc nie tylko w niemieckiej, ale również i w polskiej administracji miejskiej”.

W skład pierwszej Rady Miejskiej po odzyskaniu niepodległości, wybranej w dniu 22 marca 1919 r., wchodzili: kupiec Aleksander Śramkiewicz, mistrz piekarski Jan Szulc, handlarz Józef Mietliński, budowniczy Maksymilian Maniewski, rolnicy - Jan Maćkowiak i Piotr Borowczyk oraz trzech przedstawicieli ludności niemieckiej - pastor Franz Salzweidel, kupiec zbożowy Bertold Weigt oraz gospodarz Paul Schrammke. Funkcję przewodniczącego powierzono na pierwszym posiedzeniu Rady Miejskiej w dniu 7 kwietnia 1919 r. Aleksandrowi Śramkiewiczowi. Objął on ponownie tę funkcję w kolejnej kadencji Rady, wybranej w dniu 4 grudnia 1921 r. Po jego wyprowadzeniu się z Ponieca zastąpił go Stanisław Zamorski. Był on przewodniczącym Rady Miejskiej również w kadencji 1925 - 1929. W latach 1930 - 1933 ponieckiej Radzie przewodniczył Ludwik Łazarzski.

Rada obradowała przeciętnie raz w miesiącu. Dla przygotowywania uchwał i materiału na posiedzenia ze swego grona wyłaniała komisje. W latach 20. istniały następujące komisje: budowlana, ubóstwa, łąkowa, gazowni, finansowo - rewizyjna. W późniejszym czasie Komisję Gazowni Przemianowano na Komisję Przedsiębiorstw Miejskich. Zamiast Komisji Ubóstwa powołano w 1929 r. Komisję Opieki Społecznej. W związku z gwałtownie wzrastającą liczbą bezrobotnych w mieście utworzono Komisję do spraw Bezrobocia.

W 1926 r. spod kompetencji władz miejskich zostały wyłączone sprawy policyjne. W dalszym ciągu jednak, podobnie jak w czasach zaborów, władze miejskie stanowiły: Magistrat - organ wykonawczy składający się z burmistrza, zastępcy i ławników oraz Rada Miejska - organ uchwałodawczy i kontrolny, w którym zasiadali radni z przewodniczącym i zastępcą na czele. Członków Rady wybierali mieszkańcy miasta, natomiast członków Magistratu wybierała Rada Miejska.

Rada wyłaniała burmistrza. Pierwszym burmistrzem w wolnej Polsce był urodzony w 1870 r. właściciel warsztatu maszyn rolniczych Ludwik Łazarzski, znany działacz



Pierwszy polski Zarząd Miejski Ponieca. Drugi z lewej siedzi burmistrz Ludwik Łazarzski.

– Wawrzyniec Miśkiewicz. Pozostali radni to: rencista Martin Wienicke – przewodniczący, mistrz piekarnictwa Bruno Eitner, zastępca przewodniczącego Rady, kupiec Albert Brendler, protokolant, kupiec Karl Handke, zastępca protokolanta, weterynarz Helmut Busse, mistrz rzeźnicki Paul Bratge, mistrz kowalski Gottlieb Jaekel, handlarz bydłem Paul Schrammke. Taki skład Rady nie odzwierciedlał stosunków narodowościowych w ówczesnym Poniecu. Już ostatnie spisy ludności przed I wojną światową wykazały, że liczba ludności niemieckiej wykazuje tendencję spadkową. Jeszcze w 1900 r. stanowiła ona połowę ludności miasta, ale w 1913r. już tylko około jedną trzecią. Niemcy

stwierdził, że „jest to bezprawne zarządzanie, ale nie pozostało mu nic innego, jak podporządkować się decyzji władzy zgodnie z panującymi stosunkami politycznymi”. Funkcję burmistrza przejął tymczasowo jego dotychczasowy zastępca Berthold Weigt. Jednocześnie następowało przejmowanie przez Polaków instytucji miejskich oraz urzędów państwowych – poczty (dotychczas kierownikiem był Zippel), dworca (dotychczasowy kierownik Schneider) oraz inspekcji kolejowej (dotychczasowy kierownik techniczny Sonnenberg).

Mimo braku doświadczenia Polacy szybko przejęli administrację miasta. Niechętny Polakom Paul

dok. ze str. 10

społeczny, członek licznych organizacji, takich jak: Kurkowe Bractwo Strzeleckie, Sokół, Towarzystwo Przemysłowców i inne. Swoje urzędowanie objął z upoważnienia Rady Ludowej w dniu 8 stycznia 1919 r. Wkrótce Rejencja w Poznaniu zatwierdziła formalnie postanowienie Rady Ludowej, mianując Łazarzkiego burmistrzem komisarycznym. Nowo wybrana w 1919 r. Rada Miejska powierzyła mu po wtórnie stanowisko burmistrza.

W 1922 r. współpraca burmistrza z Radą Miejską, dotąd dość harmonijna, zaczęła wyraźnie psuć się. Skłoniło to wreszcie Ludwika Łazarzkiego do wystosowania na ręce swego zastępcy - Metodego Dezora - pisma, w którym rezygnował z dniem 30 października 1922 r. z funkcji. Rezygnację uzasadniał następująco: „(...)nie posiadam dostatecznego zaufania i zrozumienia teraźniejszej Rady Miejskiej, która okazuje mi wprost niechęć. Przykład: regulowanie i uchwalenie pensji dla urzędników i funkcjonariuszy miejskich, gdzie Rada Miejska nie posiada tyle orientacji, poglądu w interesie i dla dobra miasta, aby swoich urzędników i funkcjonariuszy podług ich pracy, odpowiedzialności i stanowiska opłacać, a tylko podług jakiegoś klucza partyjnego (...)”.

Po ustąpieniu Łazarzkiego Rada Miejska zdecydowała obsadzić stanowisko burmistrza drogą konkursu. W prasie pojawiły się stosowne ogłoszenia. Zachowały się nazwiska 6 kandydatów, którzy przystąpili do konkursu. Pochodzili nie tylko z terenu powiatu gostyńskiego, ale również z dalszych okolic, np. Poznania, Inowrocławia, Szamotuł i reprezentowali takie zawody jak: urzędnik sądowy, ekonom dworski, kolejarz, emerytowany wojskowy. Nie zachowały się informacje o przebiegu konkursu. Wiadomo jednak, że w dniu 12 marca 1923 r. drugim z kolei burmistrzem Ponieca został Władysław Lange. Nie był Wielkopolaninem. Urodzony w 1890 r., pochodził z Pomorza. Kadencja burmistrza liczyła 12 lat. Otrzymał on pensję w wysokości uposażenia urzędnika IX grupy. Przyznano mu również 25 - procentowy dodatek na koszty reprezentacyjne oraz pokrycie takich wydatków jak czynsz za mieszkanie, światło i opał.

Źródła:

• *Bittner – Nowak, Z. Wojciechowska, G. Wojciechowski. Dzieje Ponieca, Poniec 2000*

• *Paul Waehner. Punitz 1271 – 1945. Berichte zur Geschichte der Stadt. Karlsruhe 1982*

• *Materiały własne*

GRZEGORZ WOJCIECHOWSKI

Kalendarium ponieckie

Działo się w Rokosowie Część 7:

1872 – Źródła informują o istnieniu w Rokosowie browaru.

1878 – Właściciel Rokosowa ks. Czartoryski rozbudował własnym kosztem szkołę. Opiekę nad placówką objęła księżna. Dbała, aby dzieci robotników folwarcznych uczęszczały regularnie na zajęcia. Najstarszym, znany z źródeł nauczycielem był od 1845r. Karol Poradzewski, który urzędował tu jeszcze w 1865r. Drugi nazywał się Klownowski, Trzecim był Laskowski. W Rokosowie pracował 26 lat. Następcą Laskowskiego został w Rokosowie Stanisław Beisert.

1881 - Według „Słownika Geograficznego Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich” we dworze było 11 dymów i 236 dusz (w tym 12 protestantów). Majątek Rokosowo liczył 795, 75 ha, w tym roli: 369, 89 ha, łąk - 120, 39 ha, pastwisk - 68, 22 ha, lasu - 221, 13 ha, ugoru - 15, 15 ha, wody - 0, 93 ha. We wsi było 30 gospodarstw i 210, 1 ha, w tym roli - 175, 7 ha, łąk - 17, 1 ha i pastwisk - 10, 7 ha. We dworze była gorzelnia, cegielnia, tartak i zarejestrowana hodowla koni szlachetnych półkrwi.

1896 – 9 stycznia w Małej Wsi, pow. grójecki, odbył się ślub księżniczki Zofii Lubomirskiej z księciem Zygmunt Czartoryskim z Rokosowa, synem nieżyjącego już wówczas księcia Adama i księżnej Elżbiety z Działyńskich. Kilka dni później młoda para przyjechała do Rokosowa. Zachował się opis uroczystości powitalnej „Młoda para była witana przez włościan i urzędników z dóbr książęcych wspaniale i serdecznie przy trzech z kolei bramach tryumfalnych, rzęsiście transparentami i lampionami oświetlonych. Przy pierwszej, na granicy majątności Rokosowskiej, przemówił do młodej pary jeden z włościan; w drugiej, od której szereg pochodni ciągnął się w malowniczej perspektywie aż do pałacu, witał dostojną parę miejscowy rządcą w imieniu urzędników gospodarczych; w trzeciej, tuż przy parku pałacowym, złożył życzenia jeden z wódatarzy staropolskim okrzykiem „Szczęść Boże!” Nareszcie, gdy pojazd z młodożeńcami stanął przed iluminowanym, przybranym w zieleni i oświetlonym bengalskimi ogniami pałacem, na którego froncie jaśniał piękny transparent od domowników, przyjechała czcigodna księżna matka, wsparta na rękę najmłodszego syna, ks. Zdzisława z Sielca, młodą synową i ofiarowała jej chleb i sól, poczem cała rodzina udała się w asystencji ks. kapelana Kosickiego do pałacowej kaplicy, aby się pomodlić. Przed pałacem lud odśpiewał chórem kilka pięknych pieśni i zakończył tę rzewną uroczystość zanuceniem tej najpiękniejszej: „Wszystkie nasze dzienne sprawy”, której i rodzina książęca wtórowała. Lud rozchodząc się, dawał długo jeszcze wyraz swej radości wiwatami, które echem rozbrzmiewały po całej wsi”.

1896 - 21 kwietnia zmarła wdowa po księciu Adamie księżna Elżbieta. Pochowano ją w Jutrosinie.

GRZEGORZ WOJCIECHOWSKI

Lekarz weterynarii Roman Szymański radzi...

Zapalenie ucha u psów i kotów może być wywołane przez wiele czynników. Do czynników pierwotnych możemy zaliczyć: pasożyty (nużeniec oraz różne gatunki świerzbowca, śwędzik jesienny), alergię pokarmową i kontaktową, ciała obce (kłosa roślin), nowotwory, polipy, nadmierną produkcję woszczyzny, zaczerwienienie skołtunionymi włosami (np. u yorkshire terierów, sznauceów), rogowacenia naskórka, rzadko choroby autoimmunologiczne. Do czynników wtórnych, często wnikających to schorzenie, można zaliczyć: bakterie, np. saprofityczne, gronkowce, paciorkowce, pałeczkę ropy błękitnej, pałeczkę okrężnicy, drożdżaki itd. Choroba ta występuje częściej u psów niż u kotów, obejmować może jedno lub oba uszy. Może mieć przebieg ostry albo przewlekły. Predyspozycji związanych z wiekiem i płcią nie stwierdzono. Za główny czynnik predysponujący uznaje się rasę zwierzęcia. Psy zwisłouchy, takie jak bassety, spaniele, posokowce, jamniki, beagle, psy z intensywnym owłosionym kanałem słuchowym (np. terier, sznaucer, pudel) oraz psy, u których może wystąpić wrodzone zmniejszenie kanału słuchowego. Shar-pei są bardziej narażone na wystąpienie zapalenia ucha zewnętrznego niż inne rasy. Dodatkowo zagaśczenie psów w kojcu, nadmiar wilgoci (pływanie i częste kąpiele), wysoka temperatura, nadgorliwe czyszczenie uszu przez właściciela mogą sprzyjać wystąpieniu tej choroby. Objawami są bolesność okolicy ucha, intensywne potrząsanie uszami, drapanie po małżowinie usznej, nieprzyjemny słodkawy zapach

z ucha, czasem może pojawić się chłupotanie świadczące o gromadzeniu się wysięku, a u kotów opuszczenie małżowin usznych. W zaawansowanym procesie chorobowym mogą pojawić się objawy neurologiczne (kiedy proces chorobowy obejmuje ucho środkowe lub wewnętrzne). Badaniem klinicznym stwierdza się zaczerwienienie i obrzęk nabłonka zewnętrznego przewodu słuchowego, co prowadzi z czasem do znacznego zmniejszenia światła kanału słuchowego, a nawet jego zarośnięcia.

Leczenie polega na czyszczeniu kanału słuchowego, a jeżeli zachodzi konieczność, należy zastosować leczenie ogólne, niekiedy przeprowadzenie zabiegu chirurgicznego w celu udrożnienia zarośniętego kanału słuchowego. Skutecznym sposobem radzenia sobie z występowaniem zapalenia ucha u psów jest profilaktyka, tj. czyszczenie zewnętrznego kanału słuchowego, usuwanie nadmiaru włosów

z kanału słuchowego. Należy pamiętać, że zapalenie zewnętrznego przewodu słuchowego jest schorzeniem naracającym i ze względu na lokalizację procesu zapalnego nie powinno być pod żadnym pozorem bagatelizowane.

Prawdziwe historie

Z Hanią przyjaźnimy się od lat. Poznałam ją, kiedy trafiłyśmy do pierwszej klasy szkoły średniej. Pochodziła z dużego miasta, ale na kilka lat przyjechała do babci i zamieszkała blisko nas. Dużo później dowiedziałam się, że była zbuntowaną dziewczyną, z którą rodzice nie mogli sobie poradzić i stąd jej przeprowadzka na prowincję. Dla mnie nigdy nie była ani inna, ani zbuntowana. Byłyśmy zwyczajnymi nastolatkami. Polubiłyśmy się i rozumialiśmy jak nikt inny. Hania kochała kino, książki, trochę malowała. Ja byłam dobrym matematykiem. Chyba zwyczajnie się uzupełniałyśmy.

O naszej przyjaźni mogłabym opowiadać godzinami. Znamy się przecież ponad dwadzieścia lat. W tym czasie każda z nas przeżyła trudne chwile i potrzebowała wsparcia. Hania w wypadku samochodowym straciła siostrę. To była młodziutka dziewczyna, wracała z zajęć na studiach. Wpadła na drzewo, zginęła na miejscu. Wtedy Hania znowu przyjechała do babci. Byłyśmy nierozłączne. A w moim rodzinnym domu zmagaliśmy się z chorobą ojca. Hani nie było wówczas w miasteczku, ale dzwoniłyśmy do siebie niemal codziennie. Ona załatwiała mi leki, szukała lekarzy, przywoziła opatrunki. Oczywiście dzieliłyśmy się też szczęśliwymi chwilami, jak to w życiu. Tych dobrych było nawet więcej. Ja wyszłam za mąż, urodziłam dwójkę dzieci, mam ładne mieszkanie. Hania zaczęła amatorsko malować, parę razy wystawiła swoje prace. Byłam na każdym wernisażu.

Mówię jednak o mojej przyjaźni z Hanią z zupełnie innego powodu.

Mam wrażenie, że ostatnio pogubiła się i marnuje swoje życie. Zapłatała się w uczucia, których sama chyba nie rozumie. Nie znałam Hani, która pielęgnuje żal, nie umie wybaczać, jest zamknięta w sobie. Hania zawsze rozumiała i usprawiedliwiała wszystkich. Teraz jest inna. Nie wiem, jak jej pomóc. Może właśnie tą opowieścią. Pokazaniem, że codzienność może być szczęśliwa i dobra.

Hania długo była panną. Ja już dawno posyłałam dzieci do szkoły, kiedy ona poznała swojego przyszłego męża Michała. To nie była szalona miłość, taka od pierwszego wejrzenia. Oni znali się kilka lat, dojrzewali do małżeństwa, pielęgnowali to swoje zauroczenie. Na pewno byli szczęśliwi. Nie zdziwiłam się, kiedy w końcu dostałam od niej zaproszenie na ślub. Już po roku zostali rodzicami, a ja oczywiście matką chrzestną małej Olenki. Wydawało się, że nie może być lepiej. Obie założyłyśmy szczęśliwe rodziny, obie miałyśmy dzieci, często snułyśmy plany na przy-

szłość.

I nagle Hania dowiedziała się, że jej ukochany mąż miał swoją skrywaną przeszłość. Otóż kilka lat wcześniej został już ojcem. Ma małego synka. Ich córeczka nie jest więc jedynym dzieckiem Michała. Mało tego, synek urodził się, gdy oni byli już razem. A więc oszukał ją, prowadził podwójne życie? Nie kochał? To był szok dla Hani. Przez tygodnie nie mogła sobie z tym poradzić. Przyznam, że nawet mnie o tym nie mówiła. Michał jest bardzo dobrym mężem, jest cudownym ojcem dla Oli. Do głowy nikomu by nie przyszło, że może też być ojcem innego dziecka. Ale jest. Powiedział to w końcu mojej przyjaciółce.

Zastanawiałam się, dlaczego nie zrobił tego kilka lat wcześniej, jeszcze przed ślubem. Byli zakochani, wierzyli sobie, poradziłoby sobie z tym problemem. Myślę, że Hania nie zostawiłaby go tylko dlatego, że miał syna. Wiem, że czasem się z nim spotykał, finansował jego utrzymanie, zwyczajnie kochał. Dla Hani to byłoby czymś oczywistym. Może nawet szanowałaby go za to jeszcze bardziej. Miała prawo wiedzieć. Teraz czuje się oszukana. I nie umie, a pewnie nie chce o tym rozmawiać. Nawet ze mną. Hania zamknęła się w sobie, jakoś skuliła, jest smutna. To już nie jest tamta dziewczyna. Michał też nie wie, co z tym zrobić. Czuję się winny, przeprasza, próbuje wyjaśniać, usprawiedliwiać się. Trafia na „mur”. Ale przecież kocha Hanię, nie wyobraża sobie życia bez niej i Oli. Ja to wiem.

Nie jestem pewna, ile czasu musi minąć, aby Hania wybaczyła Michałowi. Nie to, że ma syna, ale, że ukrywał go przed nią. Że nie pozwolił, by go poznała, polubiła, by zobaczyła, jakim jest dla niego ojcem. Powinien to zrobić. Teraz można już tylko walczyć o to, aby Hania potrafiła normalnie żyć. Na razie ma z tym kłopot. Niczym się



nie cieszy, nie chce z Michałem wyjeżdżać, bawić się, przestała malować. Boję się, że odczuje to Olenka. Już pyta, co się dzieje.

Hania jest mądrą kobietą. Wiem, że nie położy na szali swojego małżeństwa i przyszłości Oli. Ale wiem też, że im bardziej będzie zamykać się w sobie, tym trudniej będzie jej odbudować normalną codzienność. A w tej codzienności musi być miejsce także dla synka Michała. Są rodziną, są najbliższymi dla siebie osobami.

Myślę sobie, że jeśli przyjaźń potrafi przełamywać przeszkody, to miłość powinna to robić jeszcze mocniej, jeszcze skuteczniej. My z Hanią swoją przyjaźnią nieraz sprawdziliśmy. Teraz czas na Hanię, Michała i ich dzieci.

SPISAŁA HALINA SIECIŃSKA

Podsumowanie rajdów rowerowych



W środę, 22 października w sali Gminnego Centrum Kultury

Sportu Turystyki i Rekreacji w Poniecu odbyło się podsumowanie sezonu rowerowego.

Po raz kolejny miłośnicy rajdów rowerowych mogli spotkać się i jeszcze raz powspominać wspólne wyjazdy. W sezonie 2014 było ich pięć. Oprócz tradycyjnej, najliczniejszej liczącej przeszło 350 osób rodzinnej majówki, GCKSTiR w Poniecu zorganizowało wycieczki rowerowe do Dąbcza nad miejscowy zalew, do Rydzyny na wystawę militarną, do Giżyna, by zobaczyć zabytkowy kościół oraz do Górzna, by uczestniczyć w rajdzie rowero-

wym im. Zdzisława Adamczaka.

Jak na każdym z poprzednich podsumowań, także i tym razem nie mogło zabraknąć specjalnych gości – rowerzystów, podróżników, którzy zgromadzonym na spotkaniu opowiadali o swojej pasji.

Tym razem na zaproszenie odpowiedzieli Jarosław Janowski oraz Tadeusz Przybylski. Podzielili się oni wrażeniami z najdłuższego maratonu rowerowego w Polsce, którego przeszło tysięczniolometrowa trasa wiodła ze Świnoujścia do Ustrzyk Górnych.

Cykliski opowiadali o wraże-

niach z trasy, przygotowaniach do wyścigu oraz odpowiadali na liczne pytania. Całość prezentacji dopełnił pokaz gadżetów i pamiątek z maratonu rowerowego.

Na spotkaniu nie zabrakło także okolicznościowego tortu, którym przy kawie i specjalnie przygotowanym pokazie multimedialnym raczyli się zaproszeni goście.

Wszyscy obecni na spotkaniu zgodnie podkreślili, że istnieje potrzeba organizacji rajdów rowerowych i z niecierpliwością czekają za wiosną i kolejnym sezonem rowerowym

GCKSTiR

Wspólne zawody

Na zbiorniku Porąbka w Pudliszkach 28 września odbyły się coroczne, wspólne zawody zaprzyjaźnionych kół PZW Albatros Bojanowo i PZW Perkoz Poniec. W każdej drużynie wystartowało po 21 zawodników.



W tym roku numery parzyste przypadły wędkarzom z Bojanowa, a nieparzyste stanowiska losowali ich koledzy z Ponieca. Rywalizacja rozpoczęła się o 9. 45 i trwała 4 godziny. Od rana świeciło słońce i

było bezwietrznie. Zapewne dlatego dobre brania płoci mieli zawodnicy łowiący w głębszej części Porąbki, a im dalej od parkingu, tym więcej okoni w rozmiarze 5-8 cm. Po zeszlotygodniowych zawo-

dach na tym zbiorniku to wędkarze z Albatrosa byli faworytami. Poza tym drużyna reprezentująca to koło zdobyła w tym roku drużynowe GP Wielkopolski. Po ważeniu przypuszczenia okazały się

faktem, i to wędkarze z Ponieca musieli tradycyjnie zdjąć czapki przed zwycięzcami, którzy tym samym wygrali trzeci rok z rzędu. Na dodatek była to bardzo dotkliwa porażka, bo przewaga Bojanowa wynosiła ponad 23 kg. Do wyników drużynowych liczyło się 15 najlepszych wyników z każdej drużyny. Ciekawostką zawodów było to, że podobnie jak przed tygodniem indywidualnie najlepszy był Daniel Pietrzak, który złowił blisko 9, 5 kg ryb. W większości były to płocie, ale wśród nich trafił się duży leszcz.

Wyniki drużynowe:

1. PZW Albatros Bojanowo - 86, 1 kg
2. PZW Perkoz Poniec - 63 kg

Wyniki indywidualne :

1. Daniel Pietrzak - PZW Bojanowo - 9, 420 kg
2. Jarosław Dwornik - PZW Bojanowo - 9, 360 kg
3. Paweł Sibiński - PZW Poniec - 7, 600 kg

NORBERT LINDNER



W dniu 17 września oddano do użytku zmodernizowaną ulicę Kościuszki w Poniecu. Kompleksowa inwestycja polegała na wymianie kanalizacji deszczowej oraz sieci gazowej, ułożeniu chodników i wykonaniu nawierzchni z masy bitumicznej. W związku z otwarciem nowego przedszkola zmieniono także układ komunikacyjny drogi, aby poprawić bezpieczeństwo najmłodszych mieszkańców. Koszt przebudowy drogi na długości 330 m wyniósł 987. 868, 18 zł. Uroczystego otwarcia dokonali: burmistrz Ponieca Jacek Widyński, starosta gostyński Robert Marcinkowski, kierownik inwestycyjny Wielkopolskiej Spółki Gazownictwa Arkadiusz Szymt, wykonawca inwestycji firma DROGBUD reprezentowana przez dyrektora Andrzeja Wojciechowskiego oraz członek Zarządu Powiatu Kazimierz Musielak.

PK

HOROSKOP

Baran 21.03-19.04

Przestań się przejmować sprawami, na które nie możesz nic poradzić. Nie żałuj sobie przyjemności, idź do kina, na spotkanie z przyjaciółmi, wyjedź. Wkrótce dotrze do Ciebie dobra wiadomość.

Byk 20.04-20.05

Wenus sprzyja Ci w miłości. To będą bardzo „gorące dni”. W drugiej połowie miesiąca może zaskoczyć Cię pewna propozycja w pracy. Rozważ ją. Poprawa sytuacji finansowej.

Bliźnięta 21.05-21.06

Przed Tobą wiele okazji, by odświeżyć stare znajomości. Może nawet spotkanie z dawną miłością. W pracy trochę kłopotów organizacyjnych, dostaniesz nowe zadania. Skontroluj zdrowie.

Rak 22.06-22.07

Czeka Cię udany miesiąc. Odpoczniesz, znajdziesz czas na naukę, czytanie, spacer. Nowa znajomość może zmienić się w trwały związek. W pracy spodziewaj się pewnych zmian.

Lew 23.07-22.08

Postanowisz zabrać się za porządkowanie albo remont. Będzie Cię rozpieścić energia i dopisze Ci zdrowie. W pracy uważaj na plotkarki, nie daj się wciągnąć w żadne intrygi.

Panna 23.08-22.09

Jesteś trochę zmęczona, więc jeśli teraz możesz pozwolić sobie na urlop, to jedź. Oderwij się od codzienności, przemyśl parę spraw. Oczekuj też dobrej wiadomości od bliskich.

Waga 23.09-22.10

Najbliższe tygodnie powinnaś przeznaczyć przede wszystkim dla rodziny. Ktoś czeka na Twoje rady i wsparcie. W pracy nie trać czasu na narzekanie. Szukaj ludzi, którzy patrzą na świat z optymizmem.

Skorpion 23.10-21.11

Czekają Cię trudniejsze dni, ale właśnie wtedy przekonasz się, że zawsze możesz liczyć na przyjaciół. Poznasz kogoś bardzo interesującego. Pod koniec miesiąca czekaj na ważną przesyłkę.

Strzelec 22.11-21.12

Twój związek uczuciowy w najbliższych tygodniach wzmocni się. Dojdiesz do wniosku, że serce nie myliło się. W pracy nie odkładaj niczego na później. Już wkrótce dojdą nowe obowiązki.

Koziorożec 22.12-19.01

Czas, byś przejrzała swoje finanse. Niewykluczone, że będziesz musiała trochę oszczędzać. Wyjaśnij wszystkie nieporozumienia z partnerem. W pracy zadaj o autoreklamę, masz się czym pochwalić.

Wodnik 20.01-18.02

Twoja kariera przyspieszy. Może się to wiązać z koniecznością wyjazdu lub częstymi delegacjami. W miłości „gorąco”, narzeczeni staną na ślubnym kobiercu, w małżeństwach drugi miesiąc miodowy.

Ryby 19.02-20.03

Dobry czas na zmiany. Pomysł, który od dawna chodzi Ci po głowie, warto właśnie teraz urzeczywistnić. Poproś do jego realizacji przyjaciół. Zadbaj o zdrowie, uważaj, by nie przytrafiła Ci się jesienna infekcja.

KRZYŻÓWKA Z NAGRODĄ

Rozwiązanie powstanie po przeniesieniu liter oznaczonych cyframi od 1 do 8 do odpowiednich krutek pod krzyżówką.

W poprzednim numerze "Wieści..." umieściliśmy układankę. Prawidłowe rozwiązanie brzmiało: "GRZYBOBRANIE". Spośród nadesłanych do redakcji rozwiązań wylosowaliśmy zwycięzcę. Nagrodę wygrała **Martyna Urbaniak z Ponieca**. Jest do odbioru w Gminnym Centrum Kultury Sportu Turystyki i Rekreacji w Poniecu. Zachęcamy do przesyłania rozwiązań krzyżówek. Na rozwiązanie czekamy do 20 listopada.

Rodzaj gry	Aparat do elektronicznego łączenia blach						
Jabłko lub gruszka			3			8	Kreskowy kaczor
				Pierwiastek z grupy potasowych			Grecka bogini zemsty
				Najwyższa Izba Kontroli			
Kąpielowa w łazience							
Na jego czele starosta							
			6				4
Rasa polskich owiec górskich							
							1
Wraz z kolumnami tworzą arkady	Szkoda moralna			Wyobrażenie, myśl przewodnia			Obszar roli pod uprawę
						2	Rekwizyt wamywacza
Dawna nazwa potrawy							
Guwernantka, nauczycielka domowa				Grecki władca wiatrów			5
			7				

1	2	3	4	5	6	7	8
---	---	---	---	---	---	---	---

Domowa apteka

KASZTANOWIEC NA STŁUCZENIA

Łyżkę kwiatów kasztanowca zalać szklanką wody. Po zagotowaniu zmniejszyć płomień i gotować 10 minut pod przykryciem. Gdy odwar przestygnie, moczyć w nim gazę i przykładac na chore miejsce na pół godziny.

CYTRYNA I PIETRUSZKA NA WZMOCNIENIE

Obraną ze skórki cytrynę pokroić, usunąć pestki i wrzucić do młoteczki. Dodać pęczek posiekanej natki pietruszki, 2 łyżki miodu, 5 ząbków czosnku i 3 szklanki przegotowanej wody. Całość zmiksować,

przełać do stoika i wstawić do lodówki. Pić raz dziennie po 1/3 szklanki.

ARNIKA ŁAGODZI PODRAŻNIENIA

Łyżkę kwiatów arniki zalać szklanką wrzątku. Przepędzić po kilku minutach. Dodać łyżeczkę octu. Taki kompres przykładac na chore miejsce.

NATURALNY SYROP NA KASZEL

Sok z 1/2 cytryny i tyle samo octu jabłkowego dokładnie wymieszać z łyżką miodu i łyżeczką gliceryny. Pić po łyżeczce co dwie godziny. Syrop należy użyć w ciągu 12 godzin.

Czas na placuszki

MARCHEWKOWE

Składniki: 400 g marmochwy, 1 jajko, 6 łyżek mąki kukurydzianej, 2 łyżki jogurtu naturalnego, 1 płaska łyżeczka imbiru, olej do smażenia, sól, pieprz. **Sos jogurtowy:** 300 ml gęstego jogurtu, 2 łyżki miodu.

Przygotowanie: Marchew obrierz i zetrzyj na tarce o średnich oczkach. Lekko odcisnij sok. Do marmochwy wbij jajko, dodaj jogurt i wysyp imbir. Dołóż mąkę i zamieszaj. Posól i oprósz pieprzem do smaku. Ciasto powinno być gęste. Jeśli okaże się rzadkie, dosyp więcej mąki.

Na patelni rozgrzej olej. Formuj nieduże płaskie placki i smaż z obu stron do momentu, aż zaczną delikatnie się rumienić. Przygotuj sos. Jogurt przełóż do miski. Wlej miód i zamieszaj do całkowitego połączenia. Placki podaj z sosem.

GRUSZKOWE

Składniki: 150 g przesianej mąki pszennej, 100 g gorzkiej lub deserowej czekolady, 1/2 tabliczki gorzkiej czekolady do dekoracji, 4 gruszki, 1 jajko, 1/2 szklanki mleka, 2 łyżeczki miodu, 1 płaska łyżeczka proszku do pieczenia, 1/2 łyżeczki cynamonu, olej do smażenia.

Przygotowanie: Gruszki obrierz, usuń nasiona i zetrzyj na tarce o dużych oczkach. Proszek do pieczenia zmieszaj z mąką. Wysp do gruszek i dodaj cynamon. Wlej mleko i miód. Wbij jajko. Mieszaj starannie do połączenia składników.

Na patelni rozgrzej olej. Czekoladę połam na podwójne kostki i wrzuć do ciasta. Nabierz na łyżkę ciasto z kostką czekolady i wrzuć na patelnię. Smaż z każdej strony do zrumienia. Pół tabliczki czekolady posiekaj nożem na drobne kawałki. Placki ułóż na talerzu i posyp czekoladą.

(: HUMOR :)

- Kelner, hej, kelner!
- Stucham Pana...

- Nie odpowiada mi ta zupa.
- A o co ją Pan pytał?

Nauczyciel na lekcji mówi do Jasia:

- Z Ciebie byłby doskonały przestępca.

- Dlaczego?! - dziwi się Jaś.
- Bo w zeszycie nie zostawiasz żadnych śladów działalności.

Na tropie zaginionej kultury

Ciekawego odkrycia archeologicznego dokonano na peryferiach Ponieca. Znalaziono tam ślady kultury, która w tym miejscu żyła około dwóch i pół tysiąca lat temu.

Na pozostałości po dawnych mieszkańcach tych ziem trafiono pod koniec września. Prywatny inwestor buduje tam halę. To właśnie podczas tych prac ziemia odsłoniła tajemnice z dawnych wieków.

Prace badawcze prowadzi Pracownia Archeologiczno-Konserwatorska Mikołaja Nowakowskiego z Leszna.

Jemu i jego pracownikom udało się zarejestrować 118 obiektów archeologicznych, z których można wyróżnić pozostałości cmentarzyska popielnicowego oraz osady. Wstępne rozpoznanie lokuje cmentarzysko na piąte stulecie przed Chrystusem w obrębie kultury grobów kloszowych.

- *Cechą wyróżniającą tę kulturę na tle innych z tego okresu jest za-sygnalizowany już w samej nazwie klosz przykrywający popielnicę - wyjaśnia Mikołaj Nowakowski. - Ma on postać wielkiego glinianego naczynia, odwróconego do góry dnem, chropowatego z zewnątrz i niezbyt dobrze wykonanego.*

Pod kloszem znajduje się popielnica przykryta małą pokrywką, najczęściej w kształcie misy. Zawiera ona przepalone kości i czasami ozdoby, jakie zmarły miał na sobie w trakcie kremacji. Grób, w którym składano popielnicę z klo-



szem jest sporych rozmiarów dołkiem w ziemi, wyłożonym mniej lub bardziej dopasowanymi kamieniami polnymi, zwykle tworzącymi wieńiec dookoła urny.

- *Niestety, ze względu na bliskość pola bitwy z czasów wojny północnej całe stanowisko nosi liczne ślady detektorystów - mówi archeolog. - Odkryliśmy dużą liczbę wkopów rabunkowych niszczących obstawę grobów, a czasami same popielnice.*

Po zakończeniu badań zabytki trafią do dalszych analiz. Wszystkie zostaną zainwentaryzowane i opisane, zabytki metalowe będą jeszcze zakonserwowane. Popielnice, które udało się wydobyć w całości, poddane zostaną specjalistycznej analizie przez antropologa fizycznego. Ustali on płeć, wiek oraz liczbę osób złożonych w urnie.

- *Na koniec urna zostanie sklejona, a jej ewentualne ubytki uzupełnione specjalną masą plastyczną. W takiej formie trafi do muzeum w Gostyniu, gdzie na podstawie prowadzonej przez nas dokumentacji, przy wykorzystaniu oryginalnych kamieni z obstawy, będzie możliwe pełne zrekonstruowanie grobu - informuje Mikołaj Nowakowski.*

PAWEŁ KLAK

Świetlica Środowiskowa

zaprasza chętne dzieci w wieku od 6 lat na zajęcia edukacyjne, rozrywkowe oraz wspólną zabawę.

Zajęcia odbywać się będą:

- Poniec, budynek szkoły ul. Krobska 16, poniedziałki i wtorki w godz. 13⁰⁰-16⁰⁰,
- Sarbinowo, budynek szkoły, środy i czwartki w godz. 14⁰⁰-17⁰⁰,
- Szurkowo, świetlica wiejska, środy i czwartki w godz. 14⁰⁰-17⁰⁰,
- Żytowiecko, budynek szkoły, środy i piątki w godz. 13⁰⁰-17⁰⁰,
- Łęka Wielka, świetlica wiejska, wtorki i środy w godz. 15⁰⁰-18⁰⁰,
- Rokosowo, świetlica wiejska, wtorki i czwartki w godz. 15⁰⁰-18⁰⁰,

**nocne bieganie
z GCKSTiR w Poniecu**

serdecznie zapraszamy wszystkich
chętnych w każdy poniedziałek
o godzinie 18.00 na 90 minut wspólnego
biegania przy sztucznym oświetleniu
**stadion sportowy w Poniecu
ul. Harcerska**
szczegółowe informacje pod nr tel. 65 57 31 169



Dziecięco-Młodzieżowa Orkiestra Dęta
GCKSTiR w Poniecu ogłasza:

NABÓR

Czekamy na Ciebie!

W każdą sobotę od godz. 11:00

Oprócz prób i koncertów dobra zabawa

GWARANTOWANA!

Chcesz się dowiedzieć więcej?

tel. 691-283-755

www.orkiestraponiec.pl